

Kielce jako wzór

Na międzynarodowej konferencji medycznej nasze władze i lekarze byli stawiani za wzór i zebrali pochwały za program **szczepienia** dzieci przeciwko pneumokokom

**ZIEMOWIT NOWAK
AGNIESZKA
POCHRZĘST-MOTYCZYŃSKA**

Pneumokoki to drobnoustroje odpowiedzialne za wiele infekcji u dzieci i osób w podeszłym wieku. Wywołane nimi choroby są trudne do wyleczenia nawet za pomocą nowoczesnych antybiotyków, mają ciężki przebieg, mogą nawet doprowadzić do śmierci. Kielce od 2006 roku refundują z miejskiej kasy szczepionki przeciwko pneumokokom dla małych dzieci. Na efekty nie trzeba było długo czekać. O ile w 2005 roku z powodu zapalenia płuc hospitalizowano 136 dzieci do drugiego roku życia, to w ubiegłym roku już tylko 18. O 85 proc. spadła zachorowalność na zapalenie ucha środkowego. Rocznie miasto wydaje na szczepionki około 600 tys. zł.

- My zaczęliśmy ten program w Kielcach razem z Wielką Brytanią i niektórymi landami niemieckimi, np. Saksonią. Ale oni, znając wyniki, od razu w 2007 roku zrobili następny

krok, czyli powszechne **szczepienia**. My nie, i to jest smutne. Okazało się, że **szczepienia** pneumokokowe są jednymi z najważniejszych w sensie pożytku zdrowotnego, bo pneumokoki są największym zabójcą wśród czynników infekcyjnych. Wszystkie kraje cywilizowane znakomicie to zrozumiały. My zrozumieliśmy to w Kielcach. Teraz pora na rolę państwa - mówi dr Marian Patrzalek z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, autor programu **szczepień** w naszym mieście.

Tymi wynikami pochwalili się nasi specjaliści kilka dni temu podczas międzynarodowej konferencji medycznej w Warszawie, w której wzięli udział przedstawiciele Polski, Rosji i innych krajów dawnego bloku wschodniego. Jak mówił Patrzalek, zainteresowanie szczepieniami jest tak duże, że zaszczytaliśmy więcej dzieci, niż wynikałoby to ze statystyki urodzeń. Oznacza to, że ludzie z okolicznych miejscowości też wkręcili się do tego programu. Tak samo było w Saksonii. Tam też doszło do cudownego rozmnożenia mieszkań-

ców, gdy wprowadzono bezpłatną szczepionkę.

Dr Patrzalek chwali przezorność naszych władz. - Jest to niewątpliwie zasługa mądrości w tym względzie prezydenta i władz samorządowych. Oni podjęli decyzję i zaoferowali tak ważne **szczepienia** mieszkańcom. Nie wiem, czy w pierwszym momencie zdawali sobie sprawę, jak to jest ważne, ale ci, co się na tym trochę znają, jak ja, im doradzili - mówi Patrzalek.

Prezydent Kielc Wojciech Lubawski odplaca się takimi samymi komplementami. - Wszyscy wybierali becikowe, żeby wesprzeć młodych małżonków, a my podjęliśmy decyzję, że lepiej przysłużymy się maluchom, ratując ich zdrowie. Ogromna jest tu rola dr. Patrzalka, który mnie przekonał. Uratowaliśmy wielu młodych obywateli przed poważnymi komplikacjami zdrowotnymi. Wyobrażam sobie dramat matki, której dziecko choruje, a ona nie ma pieniędzy na szczepionkę. Dlatego będziemy to kontynuować - deklaruje prezydent.

Ale i on wolałby, żeby państwo objęło tym programem wszystkich obywateli. Tylko Polska i Litwa w całej Unii Europejskiej go nie realizują. - Może nie obowiązkowe **szczepienia**, ale pełna refundacja dla wszystkich chętnych - mówi Lubawski.

Ekspert są tu zgodni. Podkreślają, że **szczepienia** przeciwko pneumokokom powinny jak najszybciej wejść do **kalendarza szczepień** obowiązkowych, refundowanych. Jedna dawka kosztuje około 300 zł, trzeba podać cztery. W Polsce jest wysokie nosicielstwo. Szacuje się, że aż 60 proc. dzieci może być zakażonych pneumokokami. Nawet o tym nie wiedzą, bo jeśli organizm nie jest osłabiony, to najczęściej pneumokoki nie wywołują żadnych objawów. Ponieważ bakterie występują w jamie nosowej lub gardle, wystarczy porządne kichnięcie, by je przekazać dalej.

Szczepiac najmłodszych, chronimy też starszych. W Kielcach w grupie osób powyżej 65 lat w 2005 roku na zapalenie płuc chorowało 19,4 osoby na tysiąc mieszkańców, a pięć lat od wprowadzenia **szczepień** II. ●